



WRZESIEŃ 2013

Śmigło

KRAKOWSKI MAGAZYN MŁODYCH



„ŚMIGŁO”



KREĆCI JUŻ 10 LAT!

Złote Berło Kraka pojechało do Huty

Samorządy zdobyły Turbacz

Petronela i Mela w sklepie papierniczym



Jestem Ala. Dla przyjaciół Alik. Mam 13 lat i nie umiem usiedzieć na miejscu. Ciągłe mnie gdzieś nosi, o czym przekonał się każdy, kto widział mnie w akcji.

1 września

Pierwszy dzień w nowej szkole mam za sobą. Przeżyłam go i nie dałam się zgrillować. Na razie jest więc jeden zero dla mnie. Pomimo że szkoła uchodzi za świetną, rano byłam zestresowana. Jak chomik przed spotkaniem z kotem. Śniadanie zjadłam w wielkim pośpiechu. Umyłam się, ubrałam, uczesałam i byłam gotowa do wyjścia pół godziny przed czasem.

– Mamo, możemy już ruszać? – prosiłam, nie mogąc opanować drżenia kolan. Mama spojrzała na zegarek i pokręciła głową. – Mamy czas. Mam coś dla ciebie. Kupiłam je specjalnie na rozpoczęcie roku – powiedziała, wręczając mi drobne, niebieskie kolczyki i bładoróżowy błyszczczyk. – Musisz pięknie wyglądać.

Piętnaście minut później stałam między samochodem mamy a szkołą, ze ściśniętym żołądkiem. Każde spojrzenie na budynek szkolny wywoływało serię zawrotów głowy. „Przecież nie będę płakać!” – pomyślałam i szybko otrząsnęłam się ze złych myśli. „Teraz należy skupić się na tym, co najważniejsze – nowa szkoła, nowe wyzwanie”. Podążając za innymi uczniami, dotarłam do tablicy z ogłoszeniami. A tam wisiało czarno na białym: „Klasa 1a: sala 28, pierwsze piętro”.

Drzwi były już otwarte. Na drżących nogach wkroczyłam do klasy. Że było głośno, to mało powiedziane... Zobaczyłam całą masę osób w moim wieku rozmawiających ze sobą. Słyszałam pojedyncze zdania, strzępy uwag: „ale się cieszę, że cię tu widzę”, „nie spodziewałem się, że cię tu zobaczę”, „czy to miejsce jest wolne?” albo „to okropne, że wakacje już się skończyły”. Rozejrzałam się za wolnym krzesłem. Na końcu sali, w ostatniej ławce, siedziała niewysoka dziewczyna. Wydawało mi się, że jest zestresowana nie mniej niż ja. Była szczupła. Brunetka o ciemnobrązowych oczach.

– Hmm... czy to miejsce jest wolne? – zapytałam nieśmiało. – Tak, siadaj – brunetka najwyraźniej ucieszyła się zainteresowaniem z mojej strony.

– Cześć, jestem Alicja, to znaczy Ala, dla przyjaciół Alik – przedstawiłam się, wyciągając do niej rękę.

– Ja jestem Elżbieta, czyli Ela albo Elka – dziewczyna uśmiechnęła się serdecznie i ucisnęła moją dłoń. – Ala i Ela, fajnie się złożyło.

Na te słowa blondynka siedząca przed nami odwróciła się. – Ala i Ela? – zdziwiła się. – Ja jestem Ula! Wszystkie wybuchłyśmy głośnym śmiechem.

– Dobrze się zapowiada. Mocny babski tercet! – powiedziałam, wciąż jeszcze chichocząc.

– Ciszej tam, laski! – siedzący niedaleko nas chłopak był niezbyt zadowolony. Potrzęsnał gęstą brązoworudą grzywą, a w słońcu błysnęła twarz obficie złana młodzieńczym trądzikiem. Jego piwne oczy kipiały złością.

– Ciszej, baby! – powtórzył. Obrzuciłyśmy go lodowatym spojrzeniem, lecz mimo to nie zamierzał odwołać polecenia. „Ostry charakterek, nie ma co” – pomyślałam.

– Chcesz w pierwszy dzień szkoły zrobić sobie trzech wrogów? – rzuciła Ula. Spojrzałyśmy na nią z uznaniem. Najwyraźniej Ula nie lubi ustępować i ma mocny charakter.

– Uwierz, nie chciałybyś być moim wrogiem, po kilku dniach padłabyś trupem ze stresu – zagroził przyszczyty.

– Nie groź, rudzielcu, takich jak ty da się usadzić – Ulka podniosła lekceważąco brwi. Rudy chciał już coś powiedzieć, gdy nagle odezwała się nauczycielka.

– Witajcie. Skoro jesteście już w komplecie, mogę zaczynać. Nazywam się Dominika Kłos i będę waszą wychowawczynią przez najbliższe trzy lata. Będę także uczyć was języka angielskiego.

Na dźwięk słowa „angielski” fala cichych westchnień i pomruków przeleciała się przez klasę.

– Zapiszcie plan lekcji. Napiszę go na tablicy. A zaraz potem pójdziemy do auli na spotkanie wszystkich klas – zakończyła. Nauczycielka odwróciła się do ciemnozielonej tablicy. Usłyszeliśmy skrobienie kredy i szelest otwieranych zeszytów.

– Mała pyskata, jeszcze się policzymy – rudzielec rzucił pod nosem. Uśmiechnęłyśmy się do siebie. Wiedziałyśmy, że jest nas trzy i przyszczyaci rudzielcy nam niestraszni. Dziewczyny rządzą!

PS. Później dowiedziałyśmy się, że gość nazywa się Filip Ryba. Oj, coś mi się wydaje, że przysmażymy go na gorącym oleju.

CO W ŚMIGLE

6

Piszemy o szkole

7

Złote Berło Kraka

8-9

Regulamin Ligi Samorządów

10

Liga Samorządów – najważniejsze pytania

11

Turbacz zdobyty

12

Śmigłowe metamorfozy i tradycje

13

Najważniejsze opisane wydarzenie

14

Ginąca sztuka miasta

15

Młodzież i policja

16

Pamiętnik wyluzowanej nastolatki



fol. Krzysztof Staszewicz



nys. Patrycja Dela



Projekt „Młody Kraków – Młode Media”, a wraz z nim magazyn „Śmigło” otrzymał nagrodę Europejskiej Sieci Miast Przyjaznych Dzieciom w Stuttgarcie w roku 2011.

Wydawca:

Urząd Miasta Krakowa, Program „Młody Kraków”
Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa
Os. Centrum C 10, 31-931 Kraków

Adres redakcji:

Dzienny Ośrodek Socjoterapii „Na Mogińskiej”
ul. Mogilska 58, 31-545 Kraków

Kontakt z redakcją:

tel. 12 616-78-10, e-mail: redakcja@mlodziez.info

Redaguje zespół: Tomasz Talaczyński (redaktor naczelny), Antoni Otałęga (sekretarz redakcji), Wiktoria Tarnowska, Magdalena Chyłka, Julia Pełka, Marysia Grajewska, Angela Mazurczak, Krzysztof Materny, Oskar Krawczyk, Maciek Wnęk, Jadzia Uljasz, Klaudia Piotrowska, Magdalena Badura

Opracowanie graficzne, pomoc redakcyjna i korekta:

LOYAL GROUP SP. Z O.O., 45-124 Opole, ul. Budowlanych 52
tel. 77 456 60 20 www.loyal.com.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich skracania, zmiany tytułów oraz redakcyjnego opracowywania tekstów przyjętych do druku. Fotografie zamieszczone w magazynie są ogólną ilustracją tekstów, nie zawsze przedstawiają bohaterów artykułów.



Program „Młody Kraków” jest kontynuacją realizowanego od 1999 roku w Krakowie Miejskiego Programu Przeciwdziałania Przemocy Młodzieży (MPPPM). Adresatem programu są dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz środowiska związane z ich codziennym życiem, edukacją, wychowaniem i czasem wolnym.

Realizacja programu opiera się na wielopłaszczyznowej współpracy różnych podmiotów (samorząd, organizacje pozarządowe, instytucje edukacyjne, Kościół, środowiska naukowe oraz organy porządku publicznego).

Program „Młody Kraków” realizowany jest w Urzędzie Miasta Krakowa przez Referat ds. Młodzieży (Wydział Spraw Społecznych) przy współpracy ze Społecznym Doradcą Prezydenta Miasta ds. Młodzieży ks. Andrzejem Augustyńskim CM.

Magazyn powstaje we współpracy ze Stowarzyszeniem „Siemacha”.



Szkoła nie musi boleć



Znów do szkoły! Zaczyna się sprawdziany, kartkówki i tak znienawidzone przez uczniów wczesne wstawanie. Powrót do szkoły zawsze był ciężki. I chyba już tak zostanie. Jednak może nie taka szkoła straszna, jak ją malują? Prócz nauki jest jeszcze masa ciekawych rzeczy, które można robić w ramach godzin lekcyjnych. Trzeba wkręcić się do samorządu i... Lubisz sport? Zorganizuj zawody siatkówki dla uczniów i nauczycieli! Pasjonujesz się modą? Przygotuj szkolny pokaz lub urządź Swap Party, czyli wielką wymianę ciuchów. Samorząd jest szkolną instytucją, dzięki której można zrealizować nawet najdziwniejsze wizje, a nauczyciele i koledzy z pewnością nas wesprą. A jeśli wasz samorząd nie działa zbyt prężnie lub nie wiecie, jak się zabrać za organizację podobnych akcji – dołączcie do Krakowskiej Akademii Samorządności. Akademia zrobi z was prawdziwych młodzieżowych liderów i pokaże, jak fajnie działać w samorządzie. Wiem, o czym piszę, bo sama ją kończyłam!

A o czym jeszcze w tym numerze „Śmigła”? Musimy się pochwalić: nasz magazyn skończył już 10 lat! Trudno uwierzyć, ale pierwszy numer, który ukazał się w maju 2003 roku, wydany był w formacie A3, miał 8 stron i zupełnie nie przypominał dzisiejszego „Śmigła”. Zmieniło się logo, oprawa graficzna, redaktorzy... Tylko naczelny jest wciąż ten sam! A o czym pisaliśmy? Czy mieliśmy te same problemy, te same pasje co młodzież 10 lat temu? Sprawdźcie sami. Miłej lektury i wielu sukcesów w nowym roku szkolnym!

Magdalena Chyłka

PS. Z okazji jubileuszu przyjmujemy prezenty, ciasta, kwiaty i nowych redaktorów ;)

Magazyn „Śmigło” oraz portal „Młody Kraków” poszukują dziennikarskich talentów!

Z wielką przyjemnością nawiązemy współpracę z redakcjami gazetek szkolnych oraz z uczniami krakowskich gimnazjów, którzy nie boją się wyzwań związanych z tworzeniem tekstów.

Oferujemy szkolenie z zakresu tworzenia form dziennikarskich oraz udział w przygodzie, jaką jest współtworzenie mediów młodzieżowych.

Spotkania zespołu „Śmigła” odbywają się we wtorki i czwartki o 16.30 w siedzibie redakcji w ośrodku Siemachy, ul. Mogilska 58.

Wszelkie informacje o zasadach współpracy z magazynem oraz portalem uzyskacie u redaktora naczelnego, tel. 12 616-78-10 w godz. 9.00–15.00.



fol. Krzysztof Staszkiewicz

PISZEMY O SZKOLE, BO TO GAZETKA SZKOLNA

O pracy redaktora gazety szkolnej opowiada JOANNA GÓRECKA, dziennikarka „STREFY 35”, najlepszej gazetki w krakowskich gimnazjach w roku szkolnym 2012/2013

„STREFA 35” ZNÓW NA MEDAL!

W czerwcu rozstrzygnięto konkurs na najlepszą gazetkę w krakowskich gimnazjach. Główny laur przypadł redakcji „Strefy 35” z Gimnazjum nr 35 im. Zofii Chrzanowskiej. Miejsce drugie zdobyli redaktorzy „Rechotki” z Gimnazjum nr 32 im. Polskich Noblistów.

Rozstrzygnięto konkurs gazetek szkolnych. Wasza gazetka wygrała drugi raz z rzędu. Jak się czują zwyciężczynie?

To miłe zaskoczenie. Sukces cieszy szczególnie dlatego, że w tym roku w skład redakcji wchodzi przede wszystkim uczennice klas pierwszych.

Spodziewałyście się wygranej?

Sądziłam, że drugi raz z rzędu wygrana nie jest możliwa. Myślałam, że drugie miejsce może wycisniemy. Pierwszego się nie spodziewaliśmy.

Ile osób tworzy redakcję?

Kilkanaście, może piętnaście. Generalnie dużo.

Podobno redakcję tworzą same dziewczyny.

Dokładnie.

Nauczyciele pomagają wam podczas tworzenia kolejnych wydań „Strefy 35”?

Tak. Pomaga nam nasza opiekunka, pani Joanna Golc, która nad wszystkim czuwa.

Czy wasza opiekunka mówi wam, co macie pisać? Kto jest autorem koncepcji waszej gazetki?

Jesteśmy kreatywne. Czasem pani nam coś podpowie, doradzi, posłuży pomocą. Jest z nami praktycznie zawsze i jak mamy problem, możemy się jej poradzić.

To wspaniale mieć taką opiekunkę. O czym piszecie w gazetce szkolnej?

O szkole, bo jest to gazetka szkolna.

O czym najwięcej – o nauczycielach, przedmiotach?

O nas, uczniach.

Jak uczniowie reagują na gazetkę? Cieszy się ona popularnością?

Gazetka jest chętnie czytana. Najczęściej cały nakład rozchodzi się w dwa dni, ale jest też możliwość czytania jej na stronie internetowej szkoły, więc ci, którzy nie zdążą jej kupić, mogą przeczytać teksty w internecie.

Jest was dużo. Zazwyczaj zgadzacie się ze sobą czy zdarzają się też kłótnie lub różnice zdań?

Nie, raczej jesteśmy zgodne. Zazwyczaj piszemy artykuły w dwuosobowych składach, więc dobrze się ze sobą dogadujemy.

Udaje wam się przygotować „Strefę 35” w terminie? Wiele redakcji ma z tym problem. Zdarzają się poślizgi?

Nie, raczej nie. Choć czasem...

Jakie było największe opóźnienie?

Trudno powiedzieć – pewnie dzień, może dwa. Różnie to wychodzi, bo gdy wypadają egzaminy, jak np. w kwietniu, „Strefa 35” w ogóle nie jest wydawana. Ale raczej staramy się, aby co miesiąc ukazał się nowy numer.

Czy do zespołu redakcyjnego może dołączyć każdy z uczniów? Trzeba spełniać jakieś wymagania?

Generalnie przychodzi ten, kto chce. Jeżeli mu się podoba, to zostaje, ale musi pracować. To chyba jedyny warunek.

Macie może jakieś podpowiedzi dla innych redaktorów, jak robić gazetkę szkolną, by odnieść sukces?

Przede wszystkim pisać o swojej pasji. Ale z głową! Myśleć o tematach, które zainteresują czytelnika.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



rozmawiała Klaudia Piotrowska

Złote Berło Kraka dla samorządu Gimnazjum nr 47

O pracy swojego samorządu opowiadają Nikoletta Bębenek i Patrycja Dela

NAJLEPSZE SAMORZĄDY WYBRANE !!!

W czerwcu rozdano laury pierwszej edycji Ligi Samorządów Uczniowskich, która zastąpiła organizowany przez Urząd Miasta Krakowa konkurs na najlepszy samorząd.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zdobyli uczniowie Gimnazjum nr 47. Miejsce drugie wywalczył samorząd Gimnazjum nr 9 im. Stanisława Wyspiańskiego. Trzecia nagroda powędrowała do Gimnazjum nr 19 im. prof. Jana Kętego.

Rada Uczniowska Gimnazjum nr 47 im. Janusza Kusocińskiego nie po raz pierwszy okazała się najlepszym samorządem w krakowskich gimnazjach. Uczniowie z nowohuckiej szkoły triumfalnie unieśli „Złote Berło Kraka” – główną nagrodę w pierwszej edycji Ligi Samorządów.

Jak się czujecie po tym, jak wygraliście Ligę Samorządów 2012/2013?

Patrycja: Nie jesteśmy zaskoczone. Na bieżąco śledziłyśmy wydarzenia, więc wiedziałyśmy, że wygramy. Wręczenie nagrody podczas gali było tylko dopełnieniem.

Nikoletta: To zaszczyt! Pracowaliśmy bardzo aktywnie, dlatego wielkiego zaskoczenia nie było.

Co wspominacie jako najciekawsze dokonanie waszego samorządu?

Patrycja: Najciekawsze? Dobrze wspominam układanie z zakrętek logotypu naszej partii wyborczej podczas wyborów

SU. W ramach jednej z akcji zbieraliśmy zakrętki. Musieliśmy coś z nich zrobić, by otrzymać punkty dla naszej partii. Miało nam to pomóc w wygranej. Była to forma rywalizacji z przeciwnikami, którzy też kandydowali. Jednocześnie zebrane nakrętki były przeznaczone na cele charytatywne. **Nikoletta:** Wydarzeniem, które ja szczególnie pamiętam, była akcja zrealizowana wspólnie z III LO. Zbieraliśmy pieniądze dla małej Antosi – dziewczynki, która urodziła się z wadą rozwojową rąk i nóg.

Ilu członków liczy wasz samorząd?

Nikoletta: Było nas bardzo dużo. Z każdej klasy uczestniczyło w nim po 5–6 osób. A potem z miesiąca na miesiąc dochodziło coraz więcej i więcej chętnych ludzi. U nas praktycznie cała szkoła działała.

A czy samorząd w szkole jest mile widziany?

Patrycja: Jest bardzo szanowany. Gdy ktoś na przykład ma zniszczoną reputację, przystąpi do samorządu i będzie w nim aktywnie działać, to jego notowania mogą się poprawić.

To przymus czy ludzie przychodzą z własnej woli?

Nikoletta: My przyszliśmy z własnej woli, ponieważ bardzo byliśmy chętni do pracy. Resztę szkoły pociągnęliśmy za sobą.

Czy opiekun samorządu to ważna osoba?

Nikoletta: Nasz opiekun, pan Grzegorz Włodarczyk, był dla nas wielkim wsparciem, zawsze nam pomagał, kierował nami.

Patrycja: Opiekun to nasz autorytet.

Macie jakieś rady dla innych samorządów?

Patrycja: Niech robią to, co lubią! Wszystko jest do zrobienia, trzeba mieć tylko konkretnych ludzi, dobry plan i kogoś, kto umie tak zachęcić, by samorząd myślał o innych... O uczniach całej szkoły. Jeśli wezmą się w garść, mogą naprawdę dużo zdziałać.

Nikoletta: Nie trzeba też odpychać od siebie nauczycieli, bo tak naprawdę tylko dzięki ich wsparciu samorząd może działać.

Jeśli macie ochotę zobaczyć, jak w roku 2012/2013 działał nasz samorząd, możecie odwiedzić stronę www.mlodziuz.info/ Serdecznie zapraszamy!!



rozmawiała Julka Pełka

REGULAMIN LIGI SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH GIMNAZJÓW KRAKOWA – rok szkolny 2013/2014

§ 1 ORGANIZACJA I CEL ROZGRYWEK

1. Rozgrywki Ligi Samorządów Uczniowskich Gimnazjów Krakowa są kontynuacją Konkursu Samorządów Uczniowskich Szkół Gimnazjalnych Krakowa i są organizowane w ramach programu aktywizacji społecznej młodzieży w Krakowie „Młody Kraków”.

2. Organizatorem Ligi Samorządów Uczniowskich Gimnazjów Krakowa jest Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa.

3. Celem rozgrywek Ligi Samorządów Uczniowskich Gimnazjów Krakowa, zwanej w formie skróconej Ligą Samorządów, jest wspieranie działalności samorządowej w szkole, kreowanie i wzmacnianie postaw prospołecznych i obywatelskich młodzieży, propagowanie wiedzy o prawach i obowiązkach ucznia, kształtowanie postawy odpowiedzialności za środowisko rówieśnicze i lokalną wspólnotę.

4. W wyniku rozgrywek wyłonione zostaną najlepiej pracujące samorządy uczniowskie krakowskich gimnazjów. Nagrodą główną w rywalizacji Ligi Samorządów Uczniowskich Gimnazjów Krakowa jest „Złote Berło Kraka”. Nagrodami za drugie i trzecie miejsce są odpowiednio: „Srebrne Berło Kraka” oraz „Brązowe Berło Kraka”.

5. Informacje dotyczące Ligi Samorządów publikowane będą na stronie internetowej www.mlodziarz.info, zwanej dalej stroną internetową organizatora, a także na koncie Ligi w portalu społecznościowym Facebook.

6. Siedzibą organizatora jest Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa, os. Centrum C 10, p. 102, tel. (12) 616-78-33, tel./fax (12) 616-78-10.

§ 2 CZAS TRWANIA ROZGRYWEK LIGI SAMORZĄDÓW

Rozgrywki Ligi Samorządów trwają od 1 września 2013 roku do 31 maja 2014 roku.

§ 3 KAPITUŁA

1. W celu wyłonienia najlepiej pracujących samorządów uczniowskich w krakowskich gimnazjach organizator powołuje Kapitułę.

2. Kapituła przyznaje punkty samorządom uczestniczącym w rozgrywkach Ligi Samorządów zgodnie z zasadami przyjętymi w regulaminie.

3. Uczestnikom rozgrywek nie przysługuje prawo do odwołania się od decyzji Kapituły.

§ 4 UCZESTNICZY LIGI SAMORZĄDÓW

1. Uczestnikami Ligi Samorządów są zespoły samorządów uczniowskich krakowskich gimnazjów. Członkami zespołu samorządu uczniowskiego zgodnie z art. 55 ust. 2 Ustawy o systemie oświaty mogą być wszyscy uczniowie szkoły z zastrzeżeniem opisanym w § 4 ust. 2 regulaminu.

2. Każde z gimnazjów uczestniczących w Lidze Samorządów może zgłosić do udziału w rozgrywkach wyłącznie jeden zespół samorządowy.

a) W wypadku, gdy społeczność uczniowska zespołu szkół tworzy wspólny samorząd dla uczniów gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej, jej samorząd może uczestniczyć wyłącznie w rozgrywkach Ligi Samorządów Uczniowskich Szkół Ponadgimnazjalnych Krakowa.

b) Zapis § 4 ust. 2a regulaminu obowiązuje jedynie w wypadku rozpoczęcia rywalizacji Ligi Samorządów Uczniowskich Szkół Ponadgimnazjalnych Krakowa.

3. O tym, kto reprezentuje szkołę w poszczególnych wydarzeniach związanych z rozgrywkami Ligi Samorządów, decyduje Prezydium Rady Uczniowskiej w porozumieniu z opiekunem samorządu uczniowskiego.

4. Pracę samorządu szkolnego w ramach Ligi Samorządów może wspierać nauczyciel – opiekun.

§ 5 ZGŁOSZENIE DO LIGI SAMORZĄDÓW

1. Zgłoszenia do uczestnictwa w rozgrywkach Ligi Samorządów należy dokonać wyłącznie na formularzu zgłoszeniowym, dostępnym na stronie internetowej organizatora, podpisanym przez opiekuna samorządu.

2. Formularz opatrzony pieczęcią szkoły należy dostarczyć do siedziby organizatora najpóźniej do 25 października 2013 roku.

§ 6 ZASADY ROZGRYWEK LIGI SAMORZĄDÓW

1. Rozgrywki Ligi Samorządów polegają na rywalizacji samorządów w zakresie organizacji wydarzeń sprzyjających rozwojowi samorządności, integracji społeczności szkolnej oraz na uczestnictwie w wydarzeniach organizowanych przez instytucje pozaszkolne.

2. Samorządy rywalizują poprzez:

a) organizację różnorodnych wydarzeń, debat, konkursów i akcji organizowanych w swoich szkołach oraz środowisku lokalnym;

b) wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań usprawniających życie szkoły;

c) uczestnictwo w wydarzeniach, debatach, konkursach i akcjach organizowanych przez podmioty zewnętrzne, np. domy kultury, organizacje pozarządowe, kluby sportowe, świetlice, instytucje samorządu terytorialnego;

d) organizację spotkań samorządów z różnych szkół Krakowa;

e) przygotowanie oraz samodzielną realizację samorządowych SUPERAKCJI. Przez samorządową SUPERAKCJĘ rozumie się wydarzenie będące autorskim pomysłem samorządu uczniowskiego, przygotowane z jego inicjatywy, niepowiązane z innymi aktywnościami szkoły, realizujące jeden z poniższych celów: integracja społeczności uczniowskiej, wzmocnienie aktywności obywatelskiej, społecznej lub charytatywnej uczniów, promocja idei samorządności oraz praw i obowiązków ucznia. Samorząd w jednym miesiącu kalendarzowym może zrealizować i przedstawić do oceny Kapitułę jedną SUPERAKCJĘ.

f) uczestnictwo samorządu w organizowanych przez Urząd Miasta Krakowa: Debacie Samorządowej, Samorządowym Biegu na Orientację oraz Turnieju Sportowym Samorządów Uczniowskich.

3. Za realizację zdarzeń wymienionych w § 6 ust. 2 samorządy otrzymują punkty:

a) za realizację przedsięwzięcia lub uczestnictwo w wydarzeniu, które zostały opisane w punkcie § 6 ust. 2a–c regulaminu 1 punkt;

b) za realizację przedsięwzięcia lub uczestnictwo w wydarzeniu, które zostały opisane w punkcie § 6 ust. 2 d regulaminu 3 punkty;

c) za realizację SUPERAKCJI, opisanej w § 6 ust. 2e regulaminu punkty przyznają członkowie Kapituły Ligi. Każdemu członkowi przysługuje prawo przyznania dowolnej ilości punktów za SUPERAKCJĘ w skali od 1 do 10.

d) Samorządy biorące udział w wydarzeniach wymienionych w § 6 ust. 2f regulaminu otrzymują:

- 10 pkt za uczestnictwo,

ponadto:

- 15 pkt za zajęcie 1. miejsca,

- 12 pkt za zajęcie 2. miejsca,

- 10 pkt za zajęcie 3. miejsca,

- 7 pkt za zajęcie 4. miejsca,

- 5 pkt za zajęcie 5. miejsca

w Samorządowym Biegu na Orientację oraz Turnieju Sportowym Samorządów Uczniowskich.

e) Po zakończeniu rozgrywek każdy z członków Kapituły ma prawo rozdysponowania w dowolny sposób 15 dodatkowych punktów pomiędzy samorządy za realizację szczególnie udanych przedsięwzięć. Członkowie Kapituły Ligi przyznają punkty za zrealizowane przez samorząd przedsięwzięcia na podstawie informacji zamieszczonej na stronie www.mlodziej.info w blogu samorządu.

f) Samorząd uczniowski po zgłoszeniu się do Ligi Samorządów zobowiązany jest w terminie do 7 listopada 2013 roku umieścić na swoim blogu informację potwierdzającą przeprowadzenie w szkole demokratycznych wyborów do samorządu uczniowskiego, zawierającą regulamin oraz protokół wyborów do samorządu uczniowskiego. Nieumieszczenie informacji, o której mowa w § 6 ust. 3f skutkować będzie odebraniem samorządowi 15 pkt.

§ 7 ZASADY UMIESZCZANIA INFORMACJI O DZIAŁANIACH SAMORZĄDÓW UCZNIOWSKICH ORAZ STANIE RYWALIZACJI

1. W celu umieszczania informacji na stronie organizatora o realizowanych przez samorząd przedsięwzięciach opisanych w § 6 ust. 2a–e samorząd wyznacza osobę lub osoby, które po podpisaniu formularza współpracy i przeszkoleniu otrzymują hasło oraz login uprawniający do założenia bloga informacyjnego na stronie www.mlodziej.info i publikowania w nim materiałów.

2. Treść wiadomości, o której mowa w § 7 ust. 1, powinna zawierać informacje o terminie wydarzenia i jego miejscu, szacunkowej liczbie uczestników, przebiegu, zadaniach samorządu podczas wydarzenia. Informacje nie zawierające tych podstawowych danych nie będą punktowane.

Wydarzenie przedstawione do oceny Kapitułę zgodnie z § 6 ust. 2e regulaminu powinno zawierać wyraźne oznaczenie SUPERAKCJA w treści informacji.

3. Aby uzyskać punkty za zrealizowane wydarzenie, samorząd powinien umieścić informację o nim na swoim blogu na stronie www.mlodziej.info nie później niż 7. dnia miesiąca następującego po wydarzeniu.

Wymóg ten nie dotyczy września. Informacje o wydarzeniach zrealizowanych w miesiącu rozpoczynającym rok szkolny mogą zostać umieszczane do 7 listopada 2013 roku.

Ostatnie informacje o działaniach samorządu w roku szkolnym 2013/2014 muszą zostać umieszczone na stronie www.mlodziej.info nie później niż 7 czerwca 2014 roku.

Wydarzenia, o których informacja nie zostanie umieszczona w terminie, nie będą punktowane.

4. W celu zapewnienia bieżącej informacji o stanie rywalizacji samorządów w ramach Ligi Samorządów organizator co miesiąc, w terminie do 15. dnia miesiąca uaktualnia stan punktacji na stronie www.mlodziej.info.

§ 8 POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. Organizator zastrzega sobie prawo do ostatecznej interpretacji zapisów regulaminowych.



Masz wiadomość:

**SAMORZĄDY UCZNIOWSKIE KRAKOWSKICH GIMNAZJÓW!
ZŁOTE BERŁO KRAKA MOŻE BYĆ WASZE!**

LIGA SAMORZĄDÓW – NAJWAŻNIEJSZE PYTANIA

1. Co to jest i dla kogo przeznaczona jest Liga Samorządów Uczniowskich?

Liga Samorządów to całoroczny konkurs organizowany przez Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa, w którym uczestniczą samorządy uczniowskie krakowskich gimnazjów. Ale uwaga! Jeżeli społeczność uczniowska zespołu szkół tworzy wspólny samorząd dla uczniów gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej, jej samorząd może uczestniczyć wyłącznie w rozgrywkach Ligi Samorządów Uczniowskich Szkół Ponadgimnazjalnych Krakowa. Rozgrywki Ligi polegają na rywalizacji, która ma umożliwić samorządom zaprezentowanie swoich dokonań oraz wyłonić najlepsze z nich.

2. Jak można zgłosić się do udziału w rozgrywkach Ligi?

Aby zgłosić się do udziału w Lidze, należy ze strony www.mlodziej.info pobrać kartę zgłoszeniową, a następnie podpisaną i opieczetowaną pieczęcią szkoły wysłać do organizatora rozgrywek. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 25 października 2013 roku.

3. Jaka nagroda czeka na zwycięzców Ligi?

Nagrodą dla zwycięzców Ligi jest Berło Kraka. Samorząd, który zdobędzie najwięcej punktów w rozgrywkach Ligi, otrzyma Złote Berło Kraka. Drugie i trzecie miejsce nagrodzone zostaną odpowiednio nagrodami: Srebrnym i Brązowym Berłem Kraka.

4. W jaki sposób samorządy zdobywają punkty w rozgrywkach Ligi?

Punkty wliczane do rozgrywek Ligi Samorządów otrzymuje się:

- za organizację różnorodnych wydarzeń na terenie szkoły oraz poza nią;
- za uczestnictwo w wydarzeniach organizowanych przez instytucje pozaszkolne, w których społeczność szkolna bierze udział, a których realizację koordynuje samorząd;
- za uczestnictwo i zdobycie najlepszych lokat w wydarzeniach, które dla samorządów uczniowskich organizuje Wydział Spraw Społecznych Urzędu Miasta Krakowa;
- co miesiąc najwięcej punktów można zdobyć za zorganizowanie SUPERAkcji.

5. Co to jest SUPERAkcja?

SUPERAkcja to wydarzenie, które jest autorskim pomysłem samorządu, zostało przygotowane z jego inicjatywy i nie jest powiązane z innymi aktywnościami szkoły. Samo-

rząd w każdym miesiącu kalendarzowym może zrealizować i przedstawić do oceny Kapitułę jedną SUPERAkcję. Za każdą SUPERAkcję samorząd może uzyskać nawet 40 punktów.

Szczegółowe informacje o tym, w jaki sposób przyznawane są punkty w Lidze samorządów, zawiera § 6 regulaminu Ligi.

6. W jaki sposób należy informować Kapitułę Ligi o działaniach samorządu, by punkty nie przepaść?

Każdy samorząd uczestniczący w rozgrywkach Ligi będzie zobowiązany prowadzić bloga informacyjnego na stronie www.mlodziej.info. To z niego członkowie Kapituły dowiedzą się o wszystkich wydarzeniach związanych z działalnością samorządu.

Aby uzyskać punkty za wydarzenie, należy umieścić wpis w ww. blogu najpóźniej w 7. dniu miesiąca następującego po opisywanym wydarzeniu.

Wymóg ten nie dotyczy września. Informacje o wydarzeniach zrealizowanych w miesiącu rozpoczynającym rok szkolny mogą zostać umieszczane do 7 listopada.

Ostatnie informacje o działaniach samorządu w roku szkolnym 2013/2014 muszą zostać umieszczone na stronie www.mlodziej.info nie później niż 7 czerwca 2014 roku.

Wydarzenia, o których informacja nie zostanie umieszczona w terminie, nie będą punktowane.

7. W jaki sposób można uzyskać uprawnienia do zamieszczania informacji o działaniach samorządu na stronie www.mlodziej.info?

W celu umieszczania informacji o realizowanych przez samorząd przedsięwzięciach w księdze dobrych praktyk samorządowych na stronie organizatora samorząd wyznacza osobę lub osoby, które po podpisaniu formularza współpracy i przeszkoleniu otrzymują hasło oraz login uprawniający do założenia bloga informacyjnego samorządu i publikowania materiałów na stronie www.mlodziej.info.

8. Co to są punkty bonusowe?

Rolę jurorów w rozgrywkach Ligi pełnią powołani przez organizatorów członkowie Kapituły. Po zakończeniu rozgrywek każdy z jej członków samodzielnie przegląda dokonania samorządów i nagradza dodatkowymi punktami te przedsięwzięcia, które uznaje za najciekawsze. Każdy z członków Kapituły ma do dyspozycji 15 punktów, które może rozdysponować w dowolny sposób pomiędzy samorządy.

9. W jaki sposób ogłaszany jest bieżący stan ligowej punktacji oraz ostateczne wyniki ligowych rozgrywek?

W celu zapewnienia bieżącej informacji o stanie rywalizacji samorządów w ramach Ligi Samorządów organizator co miesiąc, w terminie do 15. dnia miesiąca uaktualnia stan punktacji na stronie www.mlodziej.info.

Szczegółowy regulamin Ligi Samorządów na str. 8–9.



opracował Tomasz Talaczyński

TURBACZ ZDOBYTY

Pierwszy rajd samorządowy krakowskich gimnazjalistów za nami

Tuż przed wakacjami, 20 czerwca, uczniowie-samorządowcy z dziesięciu krakowskich gimnazjów wraz z opiekunami wyjechali na wycieczkę, która miała stać się niezapomnianą przygodą. Dojazd w okolice Turbacza – najwyższego szczytu Górców – to ponad dwie godziny. Ale czas spędzony w autokarze minął nam zaskakująco szybko. To za sprawą przewodnika, który opowiadał ciekawostki dotyczące historii i geografii miejsc, które mijaliśmy.



Na miejscu wymarszu, w Nowym Targu, zjedliśmy „lody dla ochłody”, co dało nam motywację do wędrowki na szczyt. Podczas drogi integrowaliśmy się z uczniami innych samorządów, co z kolei wzmocniło więzi między

szkołami. Wspieraliśmy się wzajemnie w dążeniu do celu, którym wbrew pozorom było nie tylko zdobycie Turbacza, lecz wzajemne poznanie i stworzenie zgranej drużyny, która swoimi działaniami będzie mogła pokonać każdą trudność.

Na dłużej zatrzymaliśmy się dopiero w schronisku górskim im. Władysława Orkana na wysokości 1260 m n.p.m. W ognisku upiekliśmy kielbaski, które później ze smakiem zjadaliśmy. Po krótkim odpoczynku rozpoczęły się zabawy integracyjne. Przygotowała je ekipa z Gimnazjum nr 33. Konkursy zespołowe były główną atrakcją tamtego dnia. Każda z drużyn składała się z osób reprezentujących samorządy kilku szkół.

Czekało nas pięć konkurencji, m.in. zadanie dotyczące zasad pierwszej pomocy czy wymyślenie ciekawego sposobu podawania piłeczki. Miały one poruszyć naszą wyobraźnię i sprawdzić wiedzę. Nagrodą dla zwycięskiej drużyny jest planowany na jesień wyjazd do Warszawy wraz z ekipami, które wygrały gimnazjalną ligę samorządów. Zabawę nieco pokrzyżował deszcz, ale dla wielu osób konieczność schowania się pod parasolami lub dachem schroniska była okazją do dobrej zabawy i jeszcze lepszego poznania nowych osób.

Po ogłoszeniu wyników zebraliśmy się przed budynkiem, by zrobić pamiątkowe zdjęcia, i zeszliśmy do autokarów. Rajd samorządów na Turbacz był doskonałym pomysłem na podsumowanie tegorocznej pracy samorządów w krakowskich gimnazjach. Niech żałuje, kto nie był!



Aleksandra Natkaniec, Paulina Ociepa

Śmigłowe metamorfozy i tradycje

Pierwsze wydania „Śmigła” składały się z 8 stron formatu A3

Przejrzałem pierwsze wydania „Śmigła”. Nasze czasopismo, które ukazało się już 90 razy, przeszło wielką metamorfozę. Pierwsze numery zostały wydane w formacie A3 i wyglądem nie przypominały dzisiejszego „Śmigła”. Wątpię, by wówczas ktokolwiek myślał, że nasz magazyn aż tak się zmieni.

POCZĄTKI BYWAJĄ TRUDNE

Pierwsze trzy wydania składały się z 8 stron. Jednak nasza gazeta szybko zaczęła się rozwijać – od czwartego numeru była już 16-stronicowa, a format przybrał rozmiar A4. Zdjęcia i ilustracje w magazynie miały jeszcze niestety dużo gorszą jakość niż obecnie. Było tak, bo fotografie robiono na sprzęcie analogowym, a wszystkie obrazy własnoręcznie wykonywali młodzi ludzie.

SZKOŁA – ODWIECZNY TEMAT

W pierwszych „Śmigłach” poruszano przede wszystkim sprawy związane ze szkołą (temat zawsze aktualny). Dla przykładu: w jednym z artykułów – pt. „Czy szkołę da się polubić?” – nauczycielka fizyki opowiadała o tym, jak wpadła na pomysł pomalowania szkoły, by zachęcić uczniów do nauki. Jej idea to twórcze zastosowanie akcji „Kolorowy szpital”. – Kolorowe sale miały za zadanie pomagać małym pacjentom szybciej powracać do zdrowia po operacjach – opowiadała pomysłodawczyni. – Pomyślałam, że być może młodzież także podejdzie do nauki z większym zapałem, gdy zobaczy szkołę w mniej szarych kolorach.

ZAWSZE BLISKO ŻYCIA

Redaktorzy pisali także o rodzinie i przyjaźni. Częstym tematem były narkotyki. Teksty oparto na prawdziwych

WARTO WIEDZIEĆ

Pierwszy numer „Śmigła” ukazał się w maju 2003. Od tego czasu minęło już 10 lat! W gimnazjach uczą się kolejne roczniki naszych Czytelników, w redakcji pojawiają się nowi młodzi dziennikarze. „Śmigło” wciąż kręci w górę. Jubileusz świętujemy, przypominając kilka publikacji i tematów, o których kiedyś pisaliśmy.

historiach. Jeden z nich – „Dziewczyna i dragi” – opowiada o czternastoletniej Majce, która zaczęła ćpać w nowym gimnazjum. Przyczyniły się do tego: nowe otoczenie, nowe sprawy, nowi ludzie. W świat narkotyków wprowadziła ją koleżanka – Monisia. Jednak znajomość nie trwała długo – rodzina Majki przeprowadziła się. Niestety, to nie oznaczało końca ćpania. Wiele takich pouczających artykułów można znaleźć, czytając stare „Śmigła”.

JACY JESTEŚMY?

Redaktorzy starali się również znaleźć odpowiedzi na pytania: jacy jesteśmy, czego pragniemy, co lubimy. W jednym z wywiadów uczennice gimnazjum i maturzysta dyskutują o tym, co jest dla młodzieży ważne. Padają przykłady: ubiór, pieniądze, wygląd zewnętrzny, ale też miłość, przyjaźń – czyli takie wartości, które powinny być dla nas najważniejsze.

ŻART RÓŻNEJ JAKOŚCI

Na ostatniej stronie zamieszczano żarty i recenzje filmowe. Jednak moją uwagę przykuł „Pamiętnik spienionej małolaty”, w którym nastolatka opisuje jeden dzień swojego życia. Dziewczyna pisze np., jak spędziła andrzejkę, co lubi, a czego nie, o tym, że jest zagrożona z trzech przedmiotów itd. Taki wycinek z życia bez żadnych konstruktywnych wniosków. Znajdziemy też krótkie satyry, np. rozmowę prowadzoną przez redaktora ze szkolną ławką („Szkolne ławki walczą o godność”). Sam pomysł napisania satyry o szkolnej ławce wydaje mi się ciekawy. Ale przyznam, że czytając taki tekst w piśmie młodzieżowym, czułem się nieswojo. Wydaje mi się, że nie jest to tekst na poziomie.

TEMATY, KTÓRE WCIAŻ WRACAJĄ

Przeglądając stare numery „Śmigła”, na pewno dostrzeżemy różnice w oprawie, jakości zdjęć, poziomie pisanych tekstów. Jednak mimo upływu czasu zachowało się wiele tematów, które ciągle podejmujemy. Np. wciąż wracamy do sportów ekstremalnych czy pasji. Nasze „Śmigło” ciągle ma przystań poetów, w której młodzi ludzie zamieszczają swoje wiersze. Nadal na stronach gazety obecna jest też moda czy humor.

 Maciek Wnęk



Najważniejsze opisane wydarzenie

Śmierć Jana Pawła II to jedno z najważniejszych wydarzeń, jakie przeżyli i obserwowali redaktorzy „Śmigła”

Kiedy umarł papież Polak, nasze czasopismo istniało już od dwóch lat. W kwietniu 2005 roku nasi starsi koledzy, ówcześni redaktorzy, przygotowali numer poświęcony wielkiemu rodakowi. Nie brak w nim wspomnień związanych z odejściem Jana Pawła II. Rok później, w pierwszą rocznicę jego śmierci, ukazał się numer opowiadający o różnych okresach życia Karola Wojtyły.

2 KWIETNIA, 21:37

To wydarzenie zapadło również w mojej pamięci. Jestem obecnie najstarszą osobą w redakcyjnej ekipie, a wówczas miałem 11 lat. Pamiętam, że ostatnie dni marca 2005 roku dla wiernych Kościoła katolickiego były niezwykle trudne. Powodem był pogarszający się stan zdrowia Ojca Świętego. Wielu ludzi z przejęciem reagowało na doniesienia medialne. Wydaje mi się, że chyba wszyscy wierzyli w poprawę i w to, że Jan Paweł II będzie mógł być z nami jeszcze przez wiele lat. Pragnienie było tak wielkie, że ludzie wysyłali do siebie esemesy z prośbą o modlitwę w intencji JP II. Niestety, wbrew nadziejom wielu, 2 kwietnia 2005 r. o 21:37 dowiedzieliśmy się o śmierci papieża. Po ogłoszeniu tej informacji świat zamarł. W Krakowie setki osób wyruszyło pod kurie – miejsce wyjątkowe, bo to tu papież spotykał się z wiernymi podczas jego pobytu w naszym mieście.

NIEUDANE POJEDNANIE

Wielu wydarzenie to skłoniło do refleksji i podjęcia próby pogodzenia się z innymi. Tę okazję chcieli wykorzystać np. skłócenie kibice Wisły i Cracovii, którzy postanowili się pogodzić, i wzięli udział w marszu pokoju z Rynku Głównego na Błonia. 25 tysięcy kibiców z całej Polski śpiewało „Barkę”, wiązało szaliki, skandowało „Pojednanie dla Papieża”. Kiedy rozśpiewani fani piłkarskich ekip okrążyli Rynek, wielu krakowian przyłączało się do pochodu. Ludzie sądzili, że to koniec wojny między Cracovią a Wisłą. Niestety, spokój nie trwał długo. Kilka miesięcy później któryś z kibiców jednej z drużyn został śmiertelnie dźgnięty nożem, co doprowadziło do upadku pojednania między grupami.

JEST JAK DAWNIEJ

Dzisiaj uważam, że śmierć JP II pokazała, że w trudnych chwilach my, Polacy, potrafimy się zjednoczyć i zapomnieć o niesnaskach. Niestety, to wydarzenie udowodniło również, że pokój, jaki nastaje w trudnych dla nas chwilach, jest krótkotrwały. W efekcie i tak wracamy do starych waśni.



Krzysztof Materny

ginaąca sztuka miasta?

Graffiti wzbudza ogromne emocje i dyskusje. Tak było wczoraj, tak jest i dziś

Październik 2007 roku. 41 wydanie „Śmigła” poświęcone jest graffiti. To czas, gdy malowanie na murach jest nadzwyczaj popularne. W mediach toczą się spory pomiędzy zwolennikami nowoczesnej sztuki miasta a jej gorliwymi przeciwnikami. Słowo graffiti wzbudza ogromne emocje i liczne dyskusje.

Również wśród redaktorów „Śmigła” zdania są podzielone. Jednym podoba się taki rodzaj wyrażania emocji, inni uważają to za głupotę. Rozwiązaniem mającym pogodzić obie strony są ścianki graffiti, o których jest równie głośno.

JUŻ W STAROŻYTNOSCI

Skąd wziął się pomysł chlapania farbą po murach? Historia graffiti sięga czasów starożytnych. Po bitwie pod Cheroneją na ateńskich budynkach pojawiły się liczne napisy ośmieszające Macedończyków i ich wodza – Filipa II. Również w Rzymie malowano liczne napisy krytykujące lub drwiące z polityków, władców, a nawet sportowców.

GRAFFITI PATRIOTYCZNE

W Polsce pierwsze „graffiti” umieszczano już w XIX w. Na murach malowano napisy ośmieszające okupujących Polskę Rosjan. Podczas powstania listopadowego czy I wojny światowej na domach można było przeczytać hasła mobilizujące i zachęcające Polaków do walki. W czasie II wojny światowej dominowały hasła i rysunki ośmieszające Niemców. Graffiti bliższe dzisiejszemu upowszechniło się w latach 80. i w czasie stanu wojennego. Wydawano wtedy tzw. fanziny, czyli czasopisma, w których umieszczano prace graffiti z całej Polski, a także zachęcano do jego tworzenia. Technika wykonania nie różniła się bardzo od dzisiejszej. Używano farb w sprayu, markerów, a także szablonów. Dominowała głównie tematyka polityczna.

BAZGROŁY UMIERAJĄ?

Dziś jesteśmy przyzwyczajeni do haseł typu „CHWDP” czy „Wisła Pany” wysmarowanych na elewacjach. Jednak to pseudograffiti pojawia się coraz rzadziej. A nawet jeśli na budynku powstaje kolejne „dzieło”, to jest ono szybko zamalowywane. Najwidoczniej nawet osiedlowi dresiarze

mają coraz mniej chęci czy inwencji twórczej i wolą wydać 20 zł na papierosy i piwo niż na puszkę farby. Gdzie więc podziewa się to wszechobecne graffiti?

WOJNA NA PĘDZLE KOSZTUJE

Nadzieją mogą być ścianki graffiti. Często słysząc o nich jako o alternatywie dla bazgrołów na murach. Kilka z nich powstało w obrębie Krakowa. Niestety, osobiście nie widziałam ani jednej... Zdesperowana, w poszukiwaniu ostatniego bastionu graffitiarskiej sztuki, sięgnęłam do internetu. Po wpisaniu odpowiedniego hasła wyskakuje masa artykułów typu: „usuńmy chamstwo z murów” czy „graffiti niszczy wizerunek miasta”. Według gazety „Kraków” graffiti jest prawdziwą miejską plagą. Miasto wydaje rocznie aż 400 tys. zł na pozbycie się napisów z domów, murów czy ekranów wyciszających. Cena za wyczyszczenie metra kw. zamalowanej ściany waha się od 6 do 26 zł.

MURALOWA REWOLUCJA?

Dlaczego więc wydawało mi się, że graffiti zniknęło? A może zwyczajnie przestałam je dostrzegać? Przyzwyczaiłam się do bazgrołów na domach do tego stopnia, że nie zwracam już na nie uwagi? Wielka szkoda, bo graffiti ma w sobie ogromny potencjał. Mowa oczywiście o prawdziwej sztuce, a nie o dobrze nam znanych wulgarnych hasłach nabazgranych krzywo i gdzie popadnie. O ile pięknie wyglądałoby miasto pokryte kolorowymi malowidłami, rysunkami.

Walczy o to stowarzyszenie „101 murali dla Krakowa”. Murale powstały już na Galerii Krakowskiej i na ul. Wawrzyńca. Teraz ma być ich o wiele więcej, i to w samym centrum miasta. Jednak nie brakuje przeciwników muralowej rewolucji. Uważają, że nie będą one pasować do zabytkowej zabudowy miasta i że zaburzają jego estetykę. Przeciwników i miłośników graffiti oraz miejskiej sztuki nigdy nie będzie brakować. Być może kiedyś uda się stworzyć rozwiązanie godzące miłośników ulicznej sztuki i tych preferujących bardziej stonowaną i tradycyjną architekturę.



Magdalena Chyłka



Młodzież i policja: Koniec wrogości?

Relacje młodzieży z policją to temat wielu zażartych dyskusji. Również na naszych łamach

Słowne ataki, pretensje, wzajemna niechęć pomiędzy młodzieżą a policją towarzyszą nam nie od dziś. W 2005 roku „Śmigło” próbowało odpowiedzieć na pytanie, co jest przyczyną tej nieukrywanej wrogości. Od tego czasu minęło już 8 lat. Zmieniła się redakcyjna ekipa, jednak czy tak samo zmieniły się również relacje tych, którzy noszą mundury, i tych, którzy wolą kaptury?

GDY ŚWIAT BAŁ SIĘ „DRESÓW”...

Grupa osobników ubranych w luźne spodnie i ciemne bluzy, którą potocznie nazywa się „dresami”, zdaniem ówczesnej młodzieży była jednym z celów policji. W 16. wydaniu magazynu młodzi ludzie przesiadujący na osiedlowych ławkach byli jednymi z głównych bohaterów tekstów. Dzisiaj również można ich spotkać. Coraz rzadziej jednak wyrażają oni chęć niesienia pomocy artykułowanej pytaniem „Masz jakiś problem?”. Kiedyś starsze panie wręcz bały się wychodzić z domu, widząc młodych chłopaków odzianych w kaptury. Również nastolatki o wątlej posturze ciała lub wyglądzie odbiegającym od kanonów przyjętych przez „dresów” starały się unikać kontaktu z nimi. Teraz, aby sprowokować tych osobników, trzeba się postarać. Wolą raczej siedzieć we własnym gronie i delektować się orzeźwiającym trunkiem, czyli piwem.

Ta zmiana mogła zostać spowodowana przez wiele czynników. W „Śmigle” z 2005 roku wielu „kapturowców” twierdziło, że przesiadują na osiedlu, bo nie mają co robić, nikt ich nigdzie nie chce. Niektórzy nawet mieli problemy z dostaniem się do dobrej szkoły przez swój wygląd. Teraz istnieje wiele obiektów i miejsc, gdzie można spędzić nadmiar swojego wolnego czasu, np. orliki, ośrodki sportowe czy też świetlice środowiskowe. Ubiór też już nie stanowi przeszkody

dy w dostaniu się do wymarzonej placówki edukacyjnej. A obraźliwe hasła rzucane w kierunku policji straciły swoją moc i popularność.

POLICJA MNIEJ ŚCIGA

A co z drugą stroną konfliktu, czyli policją? Okazywanie jej wrogości dawno przestało być wyznacznikiem „fajności” czy wręcz obowiązkiem. Obecnie wielu młodych ludzi powyżej 10. roku życia już nie bawi obrzucenie kamieniami radiowozu. Zmniejsza się liczba tych, których główną rozrywką jest mazanie obraźliwych haseł na ścianach budynków. Zmalała również liczba interwencji samej policji. Rzadziej zdarza się, by nastolatki byli legitymowani na ulicy. Kaptur przestał być synonimem oczywistego zagrożenia. Policjanci ograniczyli swoje interwencje wobec nastolatków. Pojawiają się, gdy ktoś ich wezwie. Wielu młodych przestało mieć wrażenie, że jest głównym wrogiem służb mundurowych.

KONFLIKT NIE TAK OSTRY

W ciągu tych 8 lat wiele się zmieniło. Oczywiście nie oznacza to, że „dresy” i policjanci stali się najlepszymi przyjaciółmi, o czym świadczą chociażby derby Krakowa. Jednak mało kto deklaruje swoją otwartą nienawiść do policji. Obraźliwe hasła wypisywane na murach coraz częściej uważane są za głupie i bezsensowne. Nastolatki mają ciekawsze zajęcia niż nienawidzenie służb mundurowych. Konflikt młodzieży z policją stał się mniej ostry.



Wiktor Tarnowski



Pamiętnik wyluzowanej nastolatki

Luzanna opowiadała o codzienności, wpadała w szkolne tarapaty i nie dogadywała się z rodzicami

Kilka lat temu na łamach „Śmigła” publikowaliśmy pamiętniki Luzanny – gimnazjalistki, której nieobce były typowe dla nastolatków problemy – sprzeczki z rodzicami czy nieszczęśliwe miłości. Wielu czytelników od tego tekstu rozpoczynało lekturę czasopisma. Opowieści Luzanny nie przypominały esejów rozkładających bólczki życia na części pierwsze. Autorka opowiadała o codzienności, wpadała w szkolne tarapaty i nie dogadywała się z rodzicami. Ot, zwyczajna dziewczyna o nieco nietypowym przezwisku (Luzanna to połączenie jej imion: pierwszego – Lucyna – i drugiego – Anna) Jednak jej pamiętnik wyróżniało coś szczególnego. Humor, autoironia i dystans do własnej osoby.

JESTEM, JAKA JESTEM

Narratorka była mistrzynią opisywania siebie w krępujących sytuacjach. W jednej z pamiętnikowych opowieści zaspana biegnie do piekarni w „dresie dziurawym w okolicach pośladków” i oczywiście w tym momencie spotka kolegę uprawiającego jogging. Dziewczyna relacjonuje też np. sytuację, kiedy wędrując w za małych butach, potykając się o własne stopy, spotyka obiekt swoich westchnień. Bez oporu przyznaje się także do nikłych umiejętności matematycznych. Autoironia uderza z prawie każdego wersu. Luzanna nie upiększa, ale pokazuje siebie taką, jaka jest – ze wszystkimi wadami i zaletami. A że czyni to z humorem, czytelnik chce śledzić wydarzenia opisane w pamiętniku. Dziewczyna bawiła swoją nieporadnością.



Każdy z nas mógł się z nią w pewien sposób utożsamić i zobaczyć w niej cechy, które z lekką dozą wstydu zauważaliśmy również u siebie.

CZY UMIEMY ŚMIAĆ SIĘ Z SIEBIE?

Zaczęłam się zastanawiać, czy dziś umielibyśmy podejść do życia z takim dystansem. Biorąc pod uwagę nasze przywiązanie do wyglądu, inne postrzeganie relacji między ludźmi – mam spore wątpliwości. Czy potrafilibyśmy się śmiać z naszych potknięć i przeciwności losu? Oczywiście Luzanna jest postacią wymyśloną, jednak pokazuje postawę, która moim zdaniem powoli zanika.

NIE PŁACZ NAD ROZŁADOWANYM TELEFONEM

„(...) Nic, tylko sięść i płakać. Ale ja nie płaczę, nigdy... Nawet do pamiętnika” – takim cytatem rozpoczynała się każda notatka. Wielu rówieśników przypomina mi bohaterkę pewnego mema, zapłakaną dziewczynę, która rozpaczka nad rozładowanym telefonem. Albo inną, która rozpaczka, bo idąc do kuchni, by odnieść talerz, zapomniała go wziąć. To oczywiście ironia, jednak nie da się nie zauważyć pewnej słabości naszego pokolenia. Brakuje nam tej siły, którą bez wątpienia emanowała Luzanna. Dwunastolatki, które opisują na swoich profilach miłosne cierpienia czy narzekają na to, jak strasznie zostały skrzywdzone przez świat, są przede wszystkim śmieszne. Każdy ma oczywiście prawo do wyrażania swoich opinii, emocji, ale czy Facebook jest odpowiednim miejscem do tego celu? Mam wrażenie, że idea intymnego i osobistego pamiętnika ginie. Oby nie bezpowrotnie, byłoby szkoda.



Angela Mazurczak



Estera Krzak

absolwentka Gimnazjum nr 13 im. Adama Chmielowskiego
– św. Brata Alberta

deszcz

owoce miłości lub namiętności
otwieramy ślepe i niewinne oczy
całe białe serca
po lewych stronach
skutki letniego deszczu

potem ta beztroska
dziesięć czy dwanaście
kruchych lat
ze sterem w innej ręce
przyjaciele
misie i lalki kolorowe
dziś wyblakłe

wyparte dzieciństwo
już nie błaga
zajętych kochaniem miłości

o „kocham” też zresztą
mało kto
chce zadbać dłużej
gdy namiętność wyparuje
jak głód zaspokojona
kończy się grać piosenkę
zaczyna ją spisywać

ludzie
gubią się żeby być sami
dopiero zgubienie zagubienia
może dać wieczność miłości

tylko że
ono lubi wracać
nikt jeszcze nie uwięził letniego deszczu...

Paryż

Żyli od niedzieli do niedzieli,
zniszczyli swój Paryż zbudowany na kłamstwie –
zmartwienie historii.
Tak to jest, gdy „my” pragnie zostać „ja”,
gdy się kocha pieniądze,
a ludziom daje w twarz.
Oni żyli, by mieć,
miasto nie chciało mieć,
ono było domem,
tęskniło za uśmiechem.
Spalili je swoją zdradą,
końcem –
tego, co miało być wieczne.
Boją się tylko ust dziecka,
które spyta naiwnie,
gdzie schowali Paryż.

Prawda – matka rozstań
jest przyjaciółką wierności.
Wierność często znaczy
ŻEGNAJ.

Jutro

Czas na klucze do mgły

struna wypadła z gitary
gra pieśń o twym spojrzeniu
konwaliowe ptaki lecą na manowce
słońce wysysa energię
z tysięcy kłosów ognia
gdzieś czarna noc
pokrywa ludzkie piętna
słodzimy herbatę pocałunkiem
jest siódma
pora wstawać
ciepłe palce badają właściwości rozumów
mojego serca
jemy indyjskie wiśnie napojone deszczem

otwieram poranne mgły...

Niechciany film?

W Krakowie „Cristiadę” można było zobaczyć jedynie w sześciu kinach. Niektóre z nich wyświetlały film tylko jeden dzień



Film Deana Wrighta obejrzałam w kinie Kijów. Na największej sali w Krakowie, mieszczącej ponad 800 osób, podczas seansu doliczyłam się jednak tylko jedenastu widzów.

W całym mieście nie udało mi się znaleźć ani jednego plakatu reklamującego film. Nic dziwnego, że wszyscy moi znajomi po usłyszeniu, że byłam na „Cristiadzie”, ze zdziwieniem pytali, co to takiego. W internecie znalazłam informację, że władze Meksyku zakazały dystrybucji filmu.

PRAWDZIWA HISTORIA

„Cristiada” to film historyczny, opowiadający o krwawych wydarzeniach z lat dwudziestych XX wieku. W Meksyku prezydentem zostaje Plutarco Calles. Za główny cel swojej polityki uznaje uniezależnienie rządu od wpływów Kościoła. Obywatele już po pierwszych reformach rozpoczynają strajki i manifestacje. Nie podoba im się deportowanie księży nie pochodzących z Meksyku, zamykanie katolickich szkół, wprowadzenie godziny policyjnej. Domagają się

prawa do swobodnego udziału w mszach i żądają przywrócenia księżom pełni praw.

Zorganizowany przez niezadowolonych ludzi bojkot ekonomiczny, czyli kupowanie tylko niezbędnych produktów, doprowadza do tego, że gospodarka zaczyna się chwiać. Prezydent uznaje to za pretekst do rozpoczęcia krwawych represji. Do tłumienia buntu zaangażowane zostaje wojsko. Za założenie sutanny dostaje się wyrok śmierci, podobnie za udział w mszy czy nawet noszenie małego krzyżyka na szyi. Na każdą oznakę wiary w Chrystusa żołnierze reagują strzałem.

GENERAŁ WIERZĄCY W... WOLNOŚĆ

„Cristiada” większość wydarzeń prezentuje z perspektywy dowódcy armii powstańców Enrique Gorostiety. W tę rolę wcielił się Andy Garcia, znany z filmów takich jak „Ojciec chrzestny III” czy „Ocean’s eleven”. Enrique jest ateistą. Mimo braku wiary zgadza się na przejęcie dowództwa cristeros – chrześcijańskich powstańców, którzy zbrojnie przeciwstawiają się rządowym wojskom. Nie walczy dla Chrystusa – walczy dla wolności swojej rodziny. Jego żona – grana przez Evę Longorię, znaną z serialu „Gotowe na wszystko” – jest zagorzałą katoliczką. W filmie można znaleźć wiele momentów pokazujących, że podczas wojny również chrześcijanie czasem zapominali o podstawowych zasadach wiary. Pobożny Victoriano jest w stanie strzelić do wypuszczonego wcześniej żołnierza, kiedy ten zaczyna uciekać. Intencja „Cristiady” jest przedstawiona jasno: pokazać wszystko to, co działo się naprawdę.

TAK BYŁO NAPRAWDĘ

Dużą zaletą filmu jest jego wiarygodność. Reżyser nie potrzebował wielu godzin na wymyślenie postaci oraz stworzenie ich życiorysów. Wystarczy w wyszukiwarce wpisać nazwisko bohatera, a znalezione opisy będą się idealnie pokrywać z filmowymi postaciami. Ciężko mi było uwierzyć, że ci wszyscy ludzie naprawdę zginęli w taki sposób. Byłam przekonana, że ich tortury, poświęcenie życia i inne bardzo szlachetne zachowania mają tylko dodać trochę więcej dramatyzmu. Ze zdziwieniem przeczytałam, że rozstrzelany Anacleto Gonzalez rzeczywiście przed śmiercią wybaczył oprawcom, a 15-letni Jose Sanchez – pomimo tortur – do ostatnich chwil nie wyparł się Jezusa.

VIVA CRISTO REY

„Cristiada” to nie jest film na piątkowy seans ze znajomymi. Nie polecam go też osobom o słabych nerwach. Cierpienie powstańców aktorzy przedstawili w bardzo realistyczny sposób. Śmierć każdego z nich poprzedzona rozpaczliwym okrzykiem „Viva Cristo Rey!” (Niech żyje Chrystus Król) wzrusza nawet dorosłych mężczyzn. Nie trzeba być katolikiem, żeby podziwiać tych młodych odważnych

ludzi. Mieli oni swoje przekonania i byli gotowi oddać za nie swoje życie.



REŻYSERSKI DEBIUT

Dean Wright w „Cristiadzie” debiutuje jako reżyser. Wcześniej w Hollywood zajmował się przede wszystkim efektami specjalnymi. Jego dokonania można oglądać w „Titanicu” czy „Władcy Pierścieni”. Zdobyte doświadczenie Wright wykorzystał podczas produkcji swojego debiutanckiego filmu. Płonący pociąg czy wybuchy bomb zrzuconych przez wojsko – wszystko to wykonano z niezwykłą precyzją, dzięki czemu film zyskuje na wiarygodności.

Konni powstańcy, tocząc walkę z rewolucjonistami, bez przerwy zasypują się kulami z karabinów. I tutaj nie można podważyć realizmu. Owszem, trzeba zauważyć, że jak w amerykańskich filmach akcji, główne postacie, strzelając, nie trafiają raz na kilkadziesiąt strzałów, a biedni wojskowi nie są w stanie trafić w wojownika na otwartym polu. Jednak Gorostietta przed jedną z ważniejszych bitew przypomina powstańcom, że „Pan Bóg kule nosi”. Przyjmując więc za dobrą monetę myśl zawartą w tym powiedzeniu, jestem w stanie wybaczyć te trochę naciągane sceny akcji.

OBEJRZEĆ, BY MIEĆ WŁASNE ZDANIE

Szukając w internecie opinii o „Cristiadzie”, na pierwszych miejscach znajdziemy wiele słów krytyki. Niestety wiele z nich pisały osoby, które filmu nie obejrzały. Myślę, że jest to jedno z tych dzieł, które trzeba zobaczyć, by wyrobić sobie własne zdanie. Nie można jednak iść na seans z przekonaniem, że film prezentuje chrześcijańskie wymysły. Film przede wszystkim opowiada o prawdziwych wydarzeniach. Na drugim planie są męczeństwo i ogromna wiara poległych w czasie „Cristiady”.



Jadźka Uljasz

KRAKOWSKA AKADEMIA SAMORZĄDNOŚCI

Zaprasza

to szkoła aktywności społecznej dla uczniów szkół gimnazjalnych Krakowa. Co roku dzięki warsztatom działającej przy Urzędzie Miasta Krakowa KAS kolejne roczniki młodych ludzi przekonują się, że młodzi wiele mogą i że od nich dużo zależy.

Bo Kraków ufa młodym!

W KAS uczymy:

- jak stać się liderem,
- jak sprawnie pracować w grupie,
- jak tworzyć własne projekty społeczne.

Dzięki KAS:

- nauczysz się pozytywnie wpływać na rówieśników,
- poszerzysz wiedzę na temat życia w społeczeństwie obywatelskim,
- poznasz nowych, interesujących ludzi.

W KAS skorzystasz:

- z treningu asertywności,
- z warsztatów negocjowania,
- z warsztatów autoprezentacji.

Zajęcia są nieodpłatne. Zapisy na zajęcia Krakowskiej Akademii Samorządności już się rozpoczęły!

Urząd Miasta Krakowa, Wydział Spraw Społecznych tel.: 012 616-78-10, 012 616-78-33.

Szczegółowe informacje na stronie:
www.mlodziez.info pod banerem: **KAS**

ZADZWOŃ, PRZYJDŹ, UWIERZ, ŻE AKTYWNI MOGĄ WIĘCEJ!

